



Gdańsk, 10 kwietnia 2017 r.

Drodzy Uczniowie,

Szanowni Rodzice i Pracownicy

Publicznej Pozytywnej Szkoły Podstawowej w Gdańsku im. Arkadiusza Arama Rybickiego

Szanowni Państwo,

z ogromnym zdziwieniem, niedowierzaniem i zażenowaniem przyjąłem przekazaną mi 7.04.2017 r. informację o decyzji Pomorskiego Kuratora Oświaty (PKO) Moniki Kończyk wydaną 28.03.2017 r. stwierdzającą nieważność decyzji Prezydenta Miasta Gdańsk z 26.08.2014 r. w sprawie zezwolenia na założenie waszej szkoły.

Od objęcia urzędu, wywodząca się z oświatowej Solidarności Pomorski Kurator zapowiadała, że doprowadzi do tego, iż szkoła w Kokoszkach „będzie publiczna”. Przyjmowaliśmy te wypowiedzi raczej jako chęć przypodobania się swojemu związkowi zawodowemu i mocodawcom oraz widzieliśmy w tym brak wiedzy na temat tego projektu. Wszyscy wiemy, placówka wasza od początku jest: publiczna, bezpłatna dla uczniów, szeroko otwarta na środowisko lokalne, wrażliwa społecznie, oferuje szerszy autorski program. A nawet sposób procedowania nad jej powołaniem oraz warunki związane z jej funkcjonowaniem wysoko oceniła prokuratura badająca wnikliwie i wielowątkowo sprawę - wykazując troskę gminy o podnoszenie jakości oferty edukacyjnej, a nade wszystko dbałość o finanse publiczne. Mimo wielu kłamliwych przekazów, nikt nikomu nie oddał szkoły. Realizator zadania odprowadza czynsz za najmowany budynek, a gmina może odliczać VAT. Związkowcy krzyczą „to nieważne”, tylko nie pamiętają już o tym kiedy miasto płaci za ich siedzibę, kiedy składają wnioski na zagraniczne wyjazdy „szkoleniowe”, czy przy innych roszczeniach finansowych. My, w Gdańsku liczymy każdą złotówkę, zwielenokrotniając jej możliwości w granicach prawa, stwarzamy nowe jakościowo warunki w obszarze rozwoju społecznego.

Dziś okazuje się, że nie o dobro uczniów, wspólnoty lokalnej i gminy chodziło Pomorskiej Kurator Oświaty, która od początku szukała możliwości wykonania zlecenia na zamknięcie szkoły, a hasło „publiczna” rozumie jedynie, jako podległą władzy w kagańcu niespójnych



PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA

Paweł Adamowicz

przepisów na styku których gminy muszą prowadzić placówki oświatowe. Nie jak rozumiemy to my, by budować najlepszą dla uczniów, rodziców i lokalnej społeczności ofertę, którą można realizować w różnoraki – najlepiej widoczny z perspektywy gminy – sposób. Zasmuceni jesteśmy działaniami gdańskiej Solidarności oświatowej, która od początku dezawuuje ten projekt, rzucając nieprawdziwe oskarżenia na jego realizatora. Co dziwne Przewodnicząca Bożena Brauer nie odwołała się od decyzji Prezydenta Miasta Gdańska, który w zgodzie z prawem podtrzymał swoją decyzję, tylko zwróciła się z wnioskiem do członka swojego związku (sic!), pełniącego z jej nadania funkcję Pomorskiego Kuratora Oświaty - Moniki Kończyk o stwierdzenie nieważności decyzji Prezydenta Miasta Gdańska. Przypomnę, że Kuratorium badało wielowątkowo projekt Pozytywnej Szkoły Podstawowej w Kokoszkach, w latach jej działalności podejmowało kontrole i inne właściwe czynności, co więcej w toku procedowania sieci placówek oświatowych nie podjęto, ani nie zakomunikowano tej decyzji, mimo, że wniosek do PKO wpłynął 10.06.2016 r.! Pomorski Kurator Oświaty nie uwzględniła wniosków strony, jaką są prowadzący placówkę, ani co do meritum, jak co do przeprowadzanych czynności. Czemu zatem dziś wydała ten wyrok na szkołę? Trwa walka rządu z samorządami, w tym szczególnie niepokornym Gdańskiem, który w wielu programach i projektach wyprzedza socjalną, uzależniającą politykę PiS.

Dla każdego z nas, rodziców, najważniejsze jest zapewnienie jak najlepszej opieki i edukacji dla swoich dzieci. My, jako Miasto dopełnimy wszelkich starań, aby decyzja wydana przez Pomorskiego Kurator Oświaty, nie wpłynęła w negatywny sposób na drogę edukacji młodych gdańszczan. Wiemy, że jesteście, Państwo zadowoleni z szerokiej oferty edukacyjnej, jaką szkoła przygotowała dla was i waszych dzieci. Według opinii prawnej wszystkie umowy i dokumenty wydawane przez szkołę w okresie przed ostatecznym stwierdzeniem nieważności decyzji pozostają ważne. Sprawa prowadzona jest osobiście przez Piotra Kowalczuka mojego zastępcę ds. polityki społecznej oraz Wydział Rozwoju Społecznego, który będzie wspierał Państwa w razie wszelkich wątpliwości.

Na koniec, jeszcze refleksja związana z czasem w którym wspominamy wiele postaci życia publicznego, dla których nie partyjne rozgrywki, a służba ludziom były najważniejszym zadaniem. Nie mam wątpliwości, dziś przedstawiciel rządu w terenie po 7. latach od katastrofy smoleńskiej, dokonuje prawdziwego zamachu na dorobek niezwykłego



PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA
Paweł Adamowicz

człowieka, Arkadiusza Arama Rybickiego, którego wartości wyznaczają program społeczny i obywatelski szkoły.

Szanowni Państwo, mam świadomość, że poszukiwania Gdańska w realizacji projektów służących lepiej mieszkańcom, wyprzedzają możliwości mentalne obecnego aparatu władzy. Nie możemy jednak godzić się na to by niszczyć dobre dla społeczności gdańszczanek i gdańszczan rozwiązania.

Będziemy robić wszystko, by wesprzeć realizatora projektu w utrzymaniu go i rozwoju, tak by uczniowie nie byli ofiarami i zakładnikami politycznych szantaży.

Apeluję do Minister Edukacji Narodowej Anny Zalewskiej by uchyliła tę szkodliwą dla mieszkańców naszego Miasta decyzją Pomorskiego Kuratora Oświaty Moniki Kończyk. Swoją drogą, jeżeli Kurator wypełniła już swoją zapowiadaną misję, może lepiej by opuściła urząd i nie szkodziła pomorskiej oświacie.

Prezydent Miasta Gdańska

Paweł Adamowicz